

Materiały

LENIN W POLSKIEJ PRASIE POZNAŃSKIEJ

(marzec 1917—styczeń 1918)

Omówienie powyższego tematu wymaga przedstawienia w najogólniejszych przynajmniej zarysach sytuacji politycznej Wielkopolski w latach 1917—1918, różnych partii i ugrupowań politycznych istniejących w tym okresie, ich prasy oraz wpływów w społeczeństwie.

Ziemię polskie na początku 1917 r. znajdowały się w rękach państw centralnych. Aktem 3 XI 1916 r. zapowiedziano powstanie Królestwa Polskiego. Aktywiści tryumfowali¹, gdyż ich koncepcja polityczna nabrała realnych kształtów. Austria i Niemcy utworzyły „Królestwo Polskie”, buforowe państwo zależne całkowicie od państw centralnych². W związku z tym pasywiści znaleźli się w trudnej sytuacji — orientacja prorosyjska straciła na znaczeniu³.

Układ sił politycznych w Wielkopolsce był nieco inny niż na terenie Królestwa. Nie było tu wyraźnych przesłanek do ostrego antagonizmu klasowego, co wynikało z wielu przyczyn. W zaborze pruskim proletariats przemysłowy i burżuazja była stosunkowo nieliczna, zachodnioniemiecki rynek pracy pochłaniał nadwyżkę ludności; decydującą jednak rolę odgrywało hasło wspólnego frontu w obronie przed germanizacją, wysuwane przez ogół społeczeństwa polskiego. W tych warunkach klasowy ruch robotniczy nie był silny. Dodatkowo osłabiało go rozbitcie między dwie partie PPS i SPD. PPS zaboru pruskiego była stosunkowo nieliczna i słabo zorganizowana, akcentowała przede wszystkim hasła narodowo-wyzwoleńcze. Obie organizacje nie miały większych wpływów w społeczeństwie polskim, nie posiadały też w 1917 r. swojej prasy w Poznaniu⁴.

¹ L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w pierwszej wojnie światowej*. Warszawa 1962, s. 169; H. Jabłoński, *Narodziny drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1960, s. 39.

² L. Grosfeld, *Polityka...*, jw., ss. 156—187; H. Jabłoński, jw., ss. 38, 39.

³ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*. Warszawa 1963, s. 186.

⁴ *Powstanie Wielkopolskie*. Praca zbiorowa pod red. K. Piwarskiego, Poznań 1958, ss. 34—35; Z. Dworecki, *Polskie Rady Ludowe w Wielkopolsce w latach 1918—1920*. Poznań 1965, ss. 11—12.

Znacznie większe znaczenie miały organizacje robotnicze o charakterze solidarystycznym⁵. Najsilniejsza z nich — Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP) miało za cel oderwanie robotników od związków socjalistycznych; walcząc o poprawę bytu ekonomicznego, wpajało zasady solidaryzmu narodowego⁶. Organem Zjednoczenia był od 1909 r. dwutygodnik „Siła”. Pierwsze lata wojny zdeorganizowały pracę ZZP. W tym czasie „Siła” wychodziła bardzo nieregularnie w niższym nakładzie i zmniejszonych rozmiarach⁷. Oprócz ZZP działał Związek Katolickich Towarzystw Robotniczych⁸, o założeniach klerykalno-solidarystycznych. Ograniczał się on do pracy katolicko-wychowawczej. Organem związku był tygodnik „Robotnik”.

Warstwy posiadające w okresie I wojny światowej nie tworzyły w Wielkopolsce jednolitego frontu. Podobnie jak na terenie Królestwa istniały tu dwie podstawowe orientacje: aktywiści i pasywiści.

Polityka aktywistów, która już w Królestwie nie zyskiwała większego poparcia społeczeństwa, w zaborze pruskim nie miała go prawie wcale⁹. Niemniej wykorzystując swe poważne środki finansowe, aktywiści prowadzili na szeroką skalę zakrojoną propagandę. Ich prasa była stosunkowo silna¹⁰. Do pism aktywistów w Wielkopolsce należał „Kraj” wychodzący w Lesznie, powołany dzięki subwencjom lojalisty Adama Napieralskiego i żony Druckiego-Lubeckiego¹¹, oraz wychodząca w Poznaniu od 1917 r. „Prawda” — kolejny dziennik Druckiego-Lubeckiego. Była ona niemal mutacją „Kraju”¹².

Do skrajnych aktywistów w Wielkopolsce należeli: Olgierd Czartoryski, Franciszek Kwilecki, Drucki-Lubecki, na Śląsku — Napieralski, na Pomorzu Wiktor Kulerski¹³. Grupowali się oni w Kasynie Obywatelskim¹⁴.

W lecie 1916 r. zaczyna wychodzić „Gazeta Narodowa”, organ części konserwatywnych ziemian, umiarkowanego skrzydła lojalistów. W grudniu 1916 r. założyli oni Stronictwo Pracy Narodowej, na którego czele stał A. Żółtowski¹⁵. Do tej organizacji należeli m. in. Łącki i Jackowski¹⁶. Celem Stronictwa była walka o równouprawnienie językowe na drodze ścisłej współpracy

⁵ T. Filipiak, *Dzieje związków zawodowych w Wielkopolsce do roku 1919*. Poznań 1965, s. 247.

⁶ M. Chełmickowski, *Związki zawodowe robotników polskich w Królestwie Pruskim, 1889—1918*. Poznań 1925, s. 244.

⁷ T. Filipiak, jw., s. 233.

⁸ W. Jakóbczyk, *Wielkopolska (1851—1914)*. Wrocław 1954, s. LV.

⁹ J. Holzer, J. Molenda, jw., s. 109.

¹⁰ Jw.

¹¹ M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów*, t. 1, Poznań 1927, ss. 278—280.

¹² „Prawda” była drukowana w drukarni „Kraju” w Lesznie.

¹³ M. Seyda, jw., t. 1 s. 279.

¹⁴ J. Holzer, J. Molenda, jw., s. 326.

¹⁵ M. Seyda, t. 1, s. 279; B. Hutten-Czapski, *60 lat życia politycznego i towarzyskiego*. Warszawa 1936, t. 2, s. 319.

¹⁶ M. Seyda, jw., t. 1, s. 279.

z Niemcami¹⁷. Lojaliści działali też na forum sejmu pruskiego, bardzo często wbrew postanowieniom większości Koła Polskiego¹⁸.

Dla szerokich rzesz społeczeństwa polskiego zaboru pruskiego koncepcja aktywistów była nie do przyjęcia. Zbyt dobrze pamiętano tutaj długoletnią politykę ustaw wyjątkowych, skierowanych przeciw Polakom¹⁹. Poza tym Niemcy tworząc państewko polskie nie tylko nie wcielili do jego obszaru ziem zaboru pruskiego, ale nosili się z zamiarem dalszych aneksji ziem polskich (zaboru rosyjskiego), z czym godzili się aktywiści. Stanowisko to dyskredytowało ich całkowicie w oczach społeczeństwa²⁰.

Najsilniejszą partią na terenie Poznańskiego było Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. Reprezentowało ono interesy części burżuazji i obszarnictwa, miało znaczne wpływy wśród drobnomieszczaństwa i bogatego chłopstwa²¹. W czasie I wojny światowej było czołową partią obozu pasywistów. Endecja w zaborze pruskim, mimo antyniemieckiego nastawienia, nie działała jednak jawnie prorosyjsko. Było to o tyle słuszne, że w warunkach zaboru pruskiego każde bardziej aktywne wystąpienie antyniemieckie zostałoby zdławione siłą²². Dopiero w związku ze wzrostem przewagi wojennej koalicji od początku 1917 r. ożywiła się działalność Narodowej Demokracji. Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny, rewolucja lutowa w Rosji oraz trudności gospodarcze Niemiec, wszystko to przyczyniło się do zwiększenia wpływu pasywistów²³. Na początku 1917 r. wśród większości społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim dominowały sympatie proendeckie²⁴.

Organami endecji w Wielkopolsce był „Kurier Poznański” i jego wersja popularna — „Orędownik”²⁵. Pod przewodnictwem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego utworzono w Poznaniu w 1916 r. Tajny Międzypartyjny Komitet Obywatelski, w którego skład weszli narodowi demokraci, centrum obywatelskie, narodowi konserwatyści i bezpartyjni²⁶.

Zarówno aktywiści jak i pasywiści posiadali więc silną prasę. Pozostałe pisma poznańskie skłaniały się w tym okresie ku jednej lub drugiej orientacji. Po stronie pasywistów opowiadał się „Wielkopolanin”, dziennik konserwatywno-ziemiański, który w 1917 r. przeszedł na wyraźne pozycje proendeckie²⁷, oraz „Gazeta Poznańska”, „Goniec Wielkopolski” i tygodnik „Pra-

¹⁷ M. Seyda, jw., t. 2, s. 500.

¹⁸ M. Seyda, jw., t. 2, ss. 522—523; B. Hutten-Czapski, jw. t. 2, ss. 395—397.

¹⁹ I. Geiss, *Tzw. Polski pas graniczny 1914—1918*. Warszawa 1964, ss. 23—38.

²⁰ I. Geiss, jw.

²¹ J. Holzer, J. Molenda, jw., s. 357.

²² M. Orzechowski, *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku (do 1918)*. Wrocław 1965, s. 285.

²³ B. Hutten-Czapski, jw., t. 2, s. 398.

²⁴ M. Orzechowski, jw., s. 287.

²⁵ M. Seyda, t. 1, s. 203; „Prawda” nr 169, z 1 XII 1917.

²⁶ M. Seyda, jw., t. 2, ss. 202—203.

²⁷ „Prawda” nr 169 z 1 XII 1917.

ca”²⁸. Nastawienie ugodowe, proaktywistyczne reprezentowało pismo klerykalne „Postęp”²⁹. Postawę w pewnym stopniu neutralną zajmował „Dziennik Poznański”, organ konserwy ziemiańskiej, nie opowiadający się zdecydowanie za żadną z obu tych koncepcji politycznych, pismo, które nie będąc proendeckie było antyaktywistyczne³⁰.

Poza wymienionymi gazetami wychodziły też liczne pisma fachowe, organy stowarzyszeń i związków³¹. Ogólnie stwierdzić trzeba, że Poznań w latach 1917—1918 był bardzo poważnym ośrodkiem prasy polskiej. W tej sytuacji uważam za celowe ograniczyć się do omówienia pism reprezentatywnych, dobierając je w ten sposób, by odzwierciedlały wszystkie odmiany ukazanych stanowisk politycznych.

Śród pism pasywistów uwzględniłem więc „Kurier Poznański” i „Wielkopolanina”, a z prasy aktywistów „Prawdę”, „Gazetę Narodową” i składający się ku tym ostatnim „Postęp”; z pism nie związanych w tym czasie z żadną z orientacji omówiłem „Dziennik Poznański”.

Interpretacja wiadomości podawanych przez prasę w okresie 1917—1918 wymaga uwzględnienia roli, zaostrej podczas wojny cenzury³². Szczególnie dotkliwie jej działanie odczuł „Kurier Poznański”, gazeta nastawiona konsekwentnie antyniemiecko³³.

W analizie większe znaczenie mają dla nas artykuły redakcyjne i korespondencja własna gazet. Większość doniesień prasowych stanowiły jednak przedruki za agencjami lub prasą rosyjską, skandynawską, zachodnioeuropejską i niemiecką. Czasem dodawano do nich krótkie komentarze. Jednak sam dobór przedruków niewątpliwie świadczy o nastawieniu gazety.

Nie wszystkie gazety interesowały się w równym stopniu wydarzeniami w Rosji. Rozpiętość pod tym względem była duża. Do najlepiej poinformowanych należały niewątpliwie „Dziennik Poznański” i „Kurier Poznański”.

Po rewolucji lutowej wydarzenia w Rosji znalazły się w centrum uwagi całej prasy wielkopolskiej. Ale zainteresowanie to było bardzo jednostronne — ograniczało się głównie do spraw pokoju lub wojny na wschodzie. Stosunek do przemian społecznych w Rosji był zagadnieniem drugoplanowym. Dopiero na początku 1918 r., gdy przesądzono kwestię zaprzestania działań wojennych na froncie wschodnim, w centrum zainteresowania prasy stanął program przemian społecznych Lenina i bolszewików.

Za cezurę końcową opracowania przyjąłem początek stycznia 1918 r. Jest on istotnym momentem przełomowym. Od tej chwili można zaobserwować w prasie poznańskiej dwa paralelne zjawiska:

²⁸ „Prawda” nr 176 z 7 X 1917.

²⁹ „Postęp” nr 1 z 2 I 1917.

³⁰ M. Seyda, jw., t. 1, s. 280.

³¹ W. Jakóbczyk, jw., s. LXV.

³² J. Holzer, J. Molenda, jw., s. 92.

³³ J. Holzer, J. Molenda, jw., s. 92.

1. Zainteresowanie wypadkami w Rosji gwałtownie spadło. Było to wynikiem ustąpienia Rosji z rzędu państw wojujących. Obie natomiast orientacje polityczne, aktywiści i pasywiści, wciąż z uporem trwali przy swoich koncepcjach związanych ze zwycięstwem Ententy lub bloku państw centralnych w wojnie. W związku z tym prasa skupia swą uwagę na zachodnim froncie wojny uważając, że tam rozstrzygnie się sprawa przyszłych losów Polski;

2. Od tego momentu zanikły całkowicie różnice między stanowiskiem aktywistów i pasywistów wobec wypadków wewnętrznych w Rosji. Wszystkie gazety, pozostające przecież w ręku warstw posiadających, zgodnie atakowały rządy bolszewików. Z tych właśnie względów początek 1918 r. przyjąłem za cezurę końcową niniejszego opracowania.

Już od chwili wybuchu rewolucji lutowej w prasie poznańskiej można zaobserwować znaczny wzrost zainteresowania wydarzeniami w Rosji. Jednak nazwisko W. I. Lenina, przywódcy partii bolszewickiej, po raz pierwszy znalazło się na łamach gazety dopiero 17 IV 1917 r. Były to krótkie komunikaty, zamieszczone tylko przez „Gazetę Narodową” i „Dziennik Poznański”, związane z przyjazdem Lenina do Rosji. „Dziennik Poznański” pisał:

„[...] trzydziestu innych rosyjskich rewolucjonistów i socjalistów z grupy Lenina i z nim na czele, obrało drogę przez kraj nieprzyjacielski, ponieważ Anglia w obawie przed szkodliwą propagandą pokojową starała się przeszkodzić podróży grupy Lenina do Rosji. Rewolucjoniści rosyjscy dowiedziawszy się, że Anglia nie pozwala na przejazd do ojczyzny, starali się o pozwolenie to u rządu niemieckiego i udało się im uzyskać pozwolenie przejazdu do Rosji bez paszportów i wszelkiej kontroli”³⁴.

W „Gazecie Narodowej” stwierdzono:

„Dnia 9 kwietnia przejeżdżało przez Niemcy 30 socjalistów rosyjskich, pomiędzy nimi Lenin i Sernowiew (!) oraz kilku członków polskiego związku robotniczego. W czasie podróży nie opuszczano wagonu, a władze niemieckie lojalnie dotrzymały układu”³⁵.

Przejazd Lenina przez Niemcy, o którym większość prasy nawet nie wspominała stał się później dla niektórych gazet pretekstem do ataku na bolszewików. Pomawiano ich o działalność na rzecz imperialistycznych Niemiec. Z tego względu sprawa powrotu Lenina do Rosji wymaga specjalnego omówienia. Lenin po wybuchu I wojny światowej wyjechał z Galicji do Szwajcarii. Stamtąd kierował działalnością partii bolszewików, która przyjęła konsekwentnie internacjonalistyczną postawę. Tam też kontynuował swe wystąpienia antywojenne. Uważał, że należy zaprzestać walki na frontach i przekształcić wojnę imperialistyczną w wojnę domową skierowaną przeciwko

³⁴ „Dziennik Poznański” nr 86 z 17 IV 1917.

³⁵ „Gazeta Narodowa” nr 160 z 17 IV 1917 (W artykule błąd: pod nazwiskiem Sernowiewa należy domyślać się Zinowiewa. „Członkowie polskiego ruchu robotniczego” — to grupa działaczy SDKPiL).

klasom posiadającym³⁶. Po wybuchu rewolucji lutowej Lenin postanowił wrócić do Rosji, aby osobiście kierować dalszą działalnością partii bolszewików. Ale realizacja tego postanowienia nie była łatwa. Wszystkie próby przedostania się do kraju przez państwa Ententy skończyły się fiaskiem, gdyż Anglia i Francja nie chciały zezwolić na wyjazd Lenina, nieprzejednanego wroga wojny imperialistycznej, ze Szwajcarii³⁷. W końcu Lenin zdecydował się na powrót do Rosji przez Niemcy, wykorzystując przeciwieństwa istniejące między obozami imperialistycznymi. Rokowania w tej sprawie prowadzili działacze szwajcarskiego i niemieckiego ruchu robotniczego. Uzyskano pozwolenie na legalny przejazd przez Niemcy 30-osobowej grupy bolszewików z Leninem na czele³⁸. Przyczyniły się do tego w dużej mierze zabiegi Parvusa-Helphanda, byłego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, który w latach 1914—18 pracował na rzecz zwycięstwa imperializmu niemieckiego³⁹.

Rząd niemiecki, wyrażając zgodę na przejazd Lenina, widział w tym własne korzyści. Niemcy były bardzo wyczerpane wojną na dwóch frontach, zawarcie pokoju na wschodzie mogło więc znacznie poprawić ich sytuację militarną. Rząd Tymczasowy w Rosji kategorycznie opowiadał się za kontynuowaniem wojny aż do zwycięskiego końca. W tej sytuacji Parvusowi nie trudno przyszło przekonać koła rządzące Niemiec, aby postawiły na bolszewików głoszących program antywojenny⁴⁰. Rząd niemiecki liczył na to, że Lenin swą agitacją antywojenną przyczyni się do zawarcia pokoju na wschodzie.

Postępowanie Lenina rozwiało te nadzieje, odmówił on bowiem wszelkich kontaktów z ludźmi związanymi z Parvusem⁴¹. Poza tym występował równie ostro przeciwko imperialistom Ententy i Niemiec. Po przyjeździe Lenina do Rosji, stanowisko bolszewików w stosunku do rządu niemieckiego nie uległo zmianie⁴². Mimo tego, sam fakt przejazdu Lenina przez Niemcy wykorzystano przeciwko bolszewikom, zarzucając im działanie na rzecz państw centralnych. Lenin jeszcze przed wyjazdem do Rosji zdawał sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. Mówił:

³⁶ W. I. Lenin, *Dzieła*. Warszawa 1950, m. in. t. 21, s. 305; t. 23, s. 97.

³⁷ W. I. Lenin, *Życiorys*, s. 347 (praca zbiorowa pod red. P. Pospiełowa). Warszawa 1961.

³⁸ W. I. Lenin, *Życiorys*, s. 348.

³⁹ W. B. Scharlau, Z. A. Zeman, *Freibeuter der Revolution Parvus-Helphand. Eine politische Biographie*. Verlag Wissenschaft und Politik. Köln 1964.

⁴⁰ W. B. Scharlau, Z. A. Zeman, jw., ...

⁴¹ W. B. Scharlau, Z. A. Zeman, jw., s. 250.

⁴² J. Red, *Dziesięć dni które wstrząsnęły światem*. Warszawa 1964, s. 48.

„Niemiecki Kajzer splamiony krwią milionów ludzi, chce pchnąć swe wojska na Piotrogród. Wezwijmy na pomoc przeciw niemu niemieckich robotników, marynarzy i chłopów, którzy nie mniej niż my pragną pokoju. Precz z tą przeklętą wojną!...” („Roboczyj i Soldat” z 17 X 1917).

„Niewątpliwie będą szcuć przeciwko nam, będą nas oczerniać, ale innej drogi do Rosji nie mamy. Z oszczerstwem natomiast, chociaż ciężko, można jednak i trzeba walczyć”⁴³.

W tym celu przed wyjazdem ze Szwajcarii sporządzono odpowiedni protokół który głosił:

„My niżej podpisani internacjonalści Francji, Szwajcarii, Polski, Niemiec uważamy, że nasi rosyjscy towarzysze mają nie tylko prawo, lecz i obowiązek skorzystać z tej możliwości przejazdu do Rosji, którą im dano”⁴⁴.

Po przyjeździe do Rosji 17 IV 1917 r. Lenin wygłosił na zebraniu kierownictwa partii bolszewików w Pałacu Taurydzkim referat o wojnie i rewolucji. Tezy tego referatu, powtórzone później na zebraniu Ogólnorosyjskiej Narady Rad Robotniczych i Żołnierskich, przeszły do historii jako słynne „tezy kwietniowe”. Lenin sformułował w nich taktykę partii w walce o przekształcenie rewolucji burżuazyjnej w rewolucję socjalistyczną⁴⁵.

Gazety poznańskie zareagowały początkowo tylko na część programu Lenina, tę mianowicie, która dotyczyła stosunku do wojny światowej. W dniu 21 i 22 kwietnia „Postęp” i „Wielkopolanin” zamieściły jednobrzmiące przedruki na temat wystąpienia Lenina:

Uljanow również domagał się natychmiastowego pokoju. Oskarżał rząd tymczasowy, że pracuje nad tym, aby usiłowania demokracji rewolucyjnej zakończenia wojny spełzły na niczem”⁴⁶.

W doniesieniach tych nie widać jeszcze wyraźnie zaangażowania pism. Ale już na początku maja „Kurier Poznański” pisał:

„Wystąpienie Lenina zaraz po powrocie z zagranicy z propozycją odesobnionego pokoju wywarło nadzwyczaj niekorzystne wrażenie w całej Rosji. Przysłuchując się wywodom jego pojęliśmy od razu dlaczego to ułatwiono jego powrót do Rosji [...] Człowiek, który korzysta z uprzejmości cesarza niemieckiego i Hindenburga nie potrafi sobie zjednać sympatii narodu rosyjskiego i nie zrozumie nigdy jego najwyższych i najszlachetniejszych ideałów”⁴⁷.

Dnia 12 V 1917 r. „Gazeta Narodowa” stwierdzała:

Wpływy Lenina rosną. W sobotę grupa Lenina urządziła demonstracyjne pochody po głównych ulicach Piotrogradu, aby zaprotestować przeciw ściąganiu wojsk do stolicy”⁴⁸.

A w parę dni później ta sama gazeta pisała:

„Otóż istotnie za pokojem odrębnym z mocarstwami środka oświadczają się żywioly najskrajniejsze, wyznające teorię rewolucji socjalnej, których przywódcą jest znany agitator Lenin. Głosił on hasła zakończenia za wszelką cenę wojny,

⁴³ W. I. Lenin, *Życiorys*, s. 348.

⁴⁴ Jw.

⁴⁵ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 24.

⁴⁶ „Postęp” nr 90 z 21 IV 1917; „Wielkopolanin” nr 91 z 22 IV 1917.

⁴⁷ „Kurier Poznański” nr 101 z 4 V 1917.

⁴⁸ „Gazeta Narodowa” nr 181 z 12 V 1917.

która jest prowadzona tylko w interesie wielkich kapitałów. Po zawarciu pokoju proletariát międzynarodowy wspólnymi siłami obalić miał rządy kapitalistów i dokonać powszechnego społecznego przewrotu”⁴⁹.

Jak widać, „Kurier Poznański” atakował Lenina, podczas gdy „Gazeta Narodowa” pisała o nim obiektywnie, niemal z sympatią. „Postęp” i „Wielkopolanin” nie wypowiedziały jeszcze wyraźnej opinii. „Dziennik Poznański”, który nie reprezentował ani punktu widzenia aktywistów, ani pasywistów, dostrzegał przede wszystkim program przemian społecznych Lenina; dla tego pisma kwestia pokoju lub wojny na wschodzie była sprawą drugorzędną. Ataki na Lenina w tej gazecie były umiejętnie zamaskowane. Dziennik starał się zachować pozory obiektywizmu, ale zrećźnie eksponował niepopularność Lenina i jego idei w Rosji. Dnia 12 V 1917 r. donosił:

„Pisma francuskie ogłaszają cały program przywódcy socjalistycznego Lenina, polegający po pierwsze — na natychmiastowej konfiskacie i podziale ziemi, włączając w to wielką własność ziemską bogatych obywateli, po wtóre — na natychmiastowym zakończeniu wojny, po trzecie — na wydaniu legalnej władzy w ręce przedstawicieli rady robotniczej, wojskowej i chłopskiej, po czwarte — na ogłoszeniu tajemniczych układów sprzymierzonych państw odnośnie podziału Chin. Program swój przedłożył Lenin na wielkim zgromadzeniu rady delegatów robotniczych i wojskowych. Przemówienia Lenina były często króć przerywane okrzykami zdrajca, zaprzędaniec. [...]

Jeden z członków Komitetu Wykonawczego zbijał cały program Lenina i zarzucał mu, że jest takim samym wrogiem rewolucji rosyjskiej jak najskrajniejsi pravicowcy. Gdyby program Lenina miał spotkać się z poparciem narodu, nie upłynie kilka miesięcy, a dawne rządy zapanują w Rosji ponownie i najwięksi uciemężyciele narodu obejmą władzę ucisku i niesprawiedliwości”⁵⁰.

Takie nastawienie prasy trwało aż do kryzysu lipcowego. W tym czasie wzrosły wpływy bolszewików w Rosji. Ich hasło „cała władza w ręce rad” zyskiwało coraz większą popularność⁵¹. Rząd Tymczasowy czuł się zagrożony. Pretekstem, który posłużył do rozprawy z bolszewikami, stała się demonstracja zorganizowana przez partię 17 lipca⁵². Mimo że demonstracja miała pokojowy charakter, rząd nakazał rozproszyć ją siłą. Nazajutrz, od 18 lipca, zaczęła się nagonka prasowa na bolszewików i Lenina⁵³. Nastąpiły represje. Zamknięto organy bolszewickie: „Prawdę” i „Żołnierską Prawdę”⁵⁴, zlikwidowano dwuwładzę — Rada Robotnicza i Żołnierska podporządkowała się Rządowi Tymczasowemu⁵⁵. W związku z tymi wypadkami bolszewicy zmienili taktykę. Wycofano hasło „cała władza w ręce rad” i zaczęto przygotowywać się do powstania zbrojnego w celu przejęcia władzy siłą⁵⁶.

⁴⁹ „Gazeta Narodowa” nr 183 z 15 V 1917.

⁵⁰ „Dziennik Poznański” nr 107 z 12 V 1917.

⁵¹ W. I. Lenin, *Dzieła*. Warszawa 1951, t. 25, s. 155.

⁵² O. N. Znamienski, *Ijulskij Krizis 1917 goda*. Moskwa 1964, s. 77.

⁵³ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 25, ss. 156—157.

⁵⁴ O. N. Znamienski, jw., s. 215.

⁵⁵ O. N. Znamienski, jw., s. 223.

⁵⁶ W. I. Lenin i *oktjabskoje woorużennoje wosstanie w Pietrogradie*. Materiały sesji naukowej w 1962 r. w Leningradzie. Moskwa 1964, ss. 16—17.

Oto jak poszczególne gazety komentowały wypadki lipcowe:

„Kurier Poznański”:

„Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że głównym sprawcą rozruchów był Lenin. Pisma rosyjskie twierdzą z całą stanowczością, że Lenin miał swoich współników, którzy stali w ścisłych stosunkach z agentami zagranicznymi”⁵⁷.

„Wielkopolanin”:

„Rząd wydaje manifest po manifeście. [...] Rząd powiada w nich, że godzina niebezpieczeństwa wybiła, wojska cesarza niemieckiego przełamały bowiem front rosyjski w Galicji, a ułatwiła im to 'zbrodnicza lekkomyślność, ślepy fanatyzm i zdrada innych'. O to wszystko obwinia rząd rosyjskich radykalnych socjalistów z Leninem, który ma się po prawdzie nazywać Goldebergiem, na czele. Lenin ten wydał gazetę pt. 'Prawda', która obecnie została zakazana, sam zaś podobno zbiegł teraz do Finlandii”⁵⁸.

„Dziennik Poznański”:

„Leniniści wykorzystali nowy kryzys ministerialny w łonie gabinetu rosyjskiego na swój sposób i po okrzykach wznoszonych przeciwko 'ministrom-burżujom' zorganizowali wielkie pochody uliczne, aby zmanifestować w ten sposób wolę narodu rosyjskiego, czy też części narodu domagającego się, aby cały rząd przeszedł w ręce wykonawczego komitetu robotniczego. [...] Prasa rosyjska stwierdza jednoznacznie, że wszystkie te zaburzenia i rozruchy wywołane zostały wyłącznie przez zwolenników i partyzantów Lenina”⁵⁹.

„Gazeta Narodowa”:

„Anarchiści rosyjscy pod przywództwem Lenina i innych prowodyrów nie zasypiali gruszek w popiele, ich robota podziemna nie ustawała ani na chwilę, a gdy nadeszła chwila stosowna, płomień anarchii od razu ogarnął stolicę”⁶⁰.

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że po wypadkach lipcowych zmienił się stosunek części prasy poznańskiej do bolszewików. „Kurier” i „Dziennik Poznański” pozostały na swych poprzednich stanowiskach. Ostro zaatakował Lenina „Wielkopolanin”, zbliżając swoją postawę do „Kuriera”. Nawet dotychczas pisząca z sympatią o Leninie „Gazeta Narodowa” zmieniła ton. Jej chwiejne stanowisko można tłumaczyć tym, że reprezentowała grupę umiarkowanych ugodowców i ulegała wpływowi „Dziennika Poznańskiego”. Z drugiej zaś strony wydawało się wówczas, że Lenin w czasie lipcowej próby sił przegrał ostatecznie, a zatem nie ma powodu, aby liczyć na zwycięstwo jego programu antywojennego. W „Prawdzie” i coraz bardziej skłaniającym się ku aktywistom „Postępie” ukazują się informacje na temat wypadków lipcowych, ale nie są one komentowane przez te gazety.

⁵⁷ „Kurier Poznański” nr 171 z 31 VII 1917 — Dodatek.

⁵⁸ „Wielkopolanin” nr 169 z 28 VII 1917.

⁵⁹ „Dziennik Poznański” nr 167 z 26 VII 1917.

⁶⁰ „Gazeta Narodowa” nr 239 z 24 VII 1917.

W końcu sierpnia w „Kurierze Poznańskim” ukazał się artykuł przedstawiający w skrócie działalność Lenina i program bolszewików. Kilka dni później artykuł ten został przedrukowany przez „Gazetę Narodową”. Czytamy w nim m. in.:

„Bolszewicy wyznający całkiem fantastyczną doktrynę Lenina o przyszłej idealnej organizacji społecznej bez praw i sądów są krótko mówiąc: anarchi-
stami i komunardami. W imię ‘jak najdalej idącego zdemokratyzowania ustroju
politycznego’ dążą do... dyktatury. W imię skrajnego antymilitaryzmu wzy-
wają wojsko do dezercji z placu boju, z nienawiści do despotyzmu i imperializmu
prą Rosję do... pokoju z państwami centralnymi, w imię wszechwładztwa
ludu propagują objęcie fabryk w samowolne posiadanie przez robotników, a zie-
mi wszystkim przez proletariat wolny”⁶¹.

Artykuł zawierający podobne stwierdzenia zamieścił też „Dziennik Po-
znański”:

„Na samej skrajnej lewicy socjalizmu rosyjskiego stoją socjaliści demokraci
— bolszewiki. Ich ideałem jest po prostu anarchia, ustrój bez rządu, bez sądu,
bez prawa. Droga do niego — wypowiedzieć posłuszeństwo wszelkiej władzy.
Z wojska się dezerceruje, przed nieprzyjacielem oręż się rzuca. Główne oparcie
mają w masach robotniczych w Piotrogradzie. Tam stanowią poważną mniej-
szość w Sowiecie, tam zyskują pewną ilość mandatów do dumy miejskiej. [...] Ale
w rządzie ich nie ma, nie chcą być w nim zresztą. W Sowiecie mają tylko
mniejszość. Na próżno pragną sterroryzować większość, na próżno narzucić jej
swoją wolę, swój anarchistyczny program”⁶².

Tak więc w końcu sierpnia 1917 r. prasa różnych odcieni atakowała już
całość programu Lenina.

We wrześniu w doniesieniach prasowych z Rosji dominowała zdecydowa-
nie sprawa buntu Kornilowa, a o bolszewikach pisano bardzo mało. Tym-
czasem w Rosji rosły wpływy partii Lenina. Po stłumieniu puczu Kornilowa
bolszewicy szybko opanowali Rady⁶³. Gazety poznańskie w zasadzie przemil-
czają ten fakt, ale „Prawda”, która nawet w czasie największego nasilenia
ataków na partię bolszewików w lipcu 1917 r. nie brała udziału w nagonce
prasowej, we wrześniu tegoż roku donosiła:

„Maksymaliści (Leninowcy) daleko jeszcze nie dali za wygraną i przygoto-
wują się do dalszego prowadzenia walki. Jednocześnie jednak ci ostatni też
szykują się do stoczenia z przeciwnikami ostatecznego pojedynku politycznego
wiedząc, że od wyniku walki tej zależeć będzie albo zdolność, albo też niezdol-
ność wojsk rosyjskich do wojny. Maksymaliści uzyskali dla swoich celów posiada-
czów wielkiej własności oraz w ogóle rolniczą ludność wiejską, która nie życzy
sobie więcej bojów”⁶⁴.

⁶¹ „Kurier Poznański” nr 190 z 23 VIII 1917. „Gazeta Narodowa” nr 271
z 31 VIII 1917.

⁶² „Dziennik Poznański” nr 195 z 20 VII 1917.

⁶³ L. Bazyłow, *Historia Rosji XIX i XX w.* Warszawa 1965, s. 198.

⁶⁴ „Prawda” nr 130 z 12 IX 1917.

Wzrost sił bolszewików spostrzegł też z niechęcią „Dziennik Poznański”:

„Pomimo codziennych dowodów, przemawiających na niekorzyść grupy leninistów, członków jej nie ubywa, a każda energiczniejsza akcja rządu zmierzająca do zwalczania jej natrafia na poważne przeszkody ze strony Wydziału Wykonawczego”.

„Dzieło wszczęte przez Lenina, nie zostało zaniechane, przeciwnie — tajemnicze jakieś żywioły nurtujące wśród ludzi wielkiej wiary i wielkich ideałów, oddane są pracy pokątnej z większym zapałem niż kiedykolwiek”⁶⁵.

W miesiąc później pismo to stwierdzało z dużym niepokojem:

„Bolszewizm opanował dumę miejską w stolicy, rośnie, potężnieje w oczach i lubo nie mitynguje na ulicach, to jednak jest wszędzie. Podnosi głowę i syczącym szepem wydaje swoje rozkazy, których z zachwytem słuchają miliony. Jego 'precz z wojną' pędzi zdeorganizowane masy żoldactwa w dzikiej ucieczce po pskowskiej szosie, jego 'precz z wojną' — czai się nawet na kręgach opinii demokratycznej, która głośno wypiera się bolszewizmowi i wzywa rewolucyjną armię do wytrwania na stanowisku. Wystarczy przeczytać uważnie 'Izwestia' — każda stronnica ma dwie twarze. Jedna uśmiecha się do Kiereńskiego, druga do Lenina, Martowa, Kamieniewa”⁶⁶.

W Rosji bolszewicy uzyskali poparcie większości narodu, pozostało więc sięgnąć po władzę. Ale Rząd Tymczasowy nie zamierzał rezygnować i przygotowywał kontruderzenie — chciał ściągnąć wierne sobie oddziały do Piotrogradu⁶⁷. Lenin uważał, że tylko natychmiastowe powstanie zbrojne może uratować sytuację⁶⁸. Jego zdanie też ostatecznie zwyciężyło. Dnia 7 listopada zaczęła się Rewolucja Październikowa. Z chwilą wybuchu powstania zbrojnego w Piotrogradzie wzrosła gwałtownie liczba doniesień prasowych o sytuacji w Rosji. W centrum uwagi znaleźli się bolszewicy z Leninem na czele. Było to zrozumiałe, bo od chwili wybuchu rewolucji oni sprawowali rządy w Rosji. O bolszewikach, jako partii opozycyjnej, mogły gazety milczeć; o rządzie bolszewickim — nie. Niemal we wszystkich pismach ukazały się artykuły redakcyjne. Aktywiści pozytywnie ustosunkowali się do zwycięstwa bolszewików. Odżyły i wzrosły niepomierne ich nadzieje na zawarcie pokoju, związane z antywojennym programem Lenina. „Prawda” donosiła:

„Teraz jest mężem wybranym Lenin, którego Kiereński w tych dniach jeszcze w namiętnej mowie zwalczał w parlamencie tymczasowym i nazywał zdrajcą ojczyzny. Znany jest jego program, żądający natychmiastowego zawarcia pokoju lub co najmniej natychmiastowego zawieszenia broni. Czy będzie on mężem opatrności powołanym do przeprowadzenia swej woli opierając się na większości narodu? Że ma dobre chęci w to nie chcemy wątpić [...]. Czy będzie umiał wolę swoją w czyn zamienić, może nas tylko poczyć przyszłość”⁶⁹.

⁶⁵ „Dziennik Poznański” nr 203 z 7 IX 1917.

⁶⁶ „Dziennik Poznański” nr 229 z 7 X 1917.

⁶⁷ L. Bażyłow, jw., s. 201.

⁶⁸ *Lenin i Oktyabrskoje...*, ss. 24 i 34; W przededniu wybuchu rewolucji Lenin pisał w liście do członków KC „Towarzysze! Piszę te słowa wieczorem 24-go, sytuacja jest w najwyższym stopniu krytyczna. Jasne jak słońce, że teraz naprawdę zwlekanie z powstaniem równa się śmierci” (W. I. Lenin, *Korespondencja wojenna 1917—20*. Warszawa 1957).

⁶⁹ „Prawda” nr 184 z 16 XI 1917.

„Gazeta Narodowa” gwałtownie zmieniła front. W połowie listopada zamieściła dwa obszernie artykuły redakcyjne o Leninie⁷⁰. W dniu 14 listopada pisała:

„Gazety rosyjskie przepelnione są doniesieniami o szczegółach, odnoszących się do przewrotu dokonanego w tych dniach przez stronników Lenina, który ponownie został bohaterem dnia i chwili. Raz już podczas rewolucji znalazł się wybitny ten polityk socjalistyczny na widowni politycznej, z której jednak wówczas zszedł, ale jak teraz przekonujemy się, tylko przejściowo”⁷¹.

Ta sama gazeta 15 listopada zamieściła artykuł pt. *Lenin*, w którym czytamy:

„Lenin — to pseudonim partyjny socjalisty Uljanowa, liczącego obecnie około 45 lat, pracującego w partii od lat 25-ciu. Kiedy wśród rosyjskich socjalnych demokratów coraz wyraźniej zaczęły się dwa programy minimalistów (mniejszych) i maksymalistów (bolszewików), kiedy zjazd krajowy partii w r. 1899 i zjazd w Londynie w 1908 r. różnice te pogłębił, począł się Lenin wysuwać na czoło maksymalistów, aż wreszcie stał się ich leaderem.[...] Lenina zaskoczyła wojna na wywczasach letnich w Pomoninie koło Zakopanego, gdzie przebywał w ostatnich latach dosyć często. Zrazu internowany jako rosyjski poddany, został następnie wypuszczony i udał się do jednego z państw neutralnych. Stanowisko dwu grup rosyjskich socjalistów różne było również wobec wojny. Minimaliści, a oprócz się tu można na broszurze Martowa z 1914 r., potępiali wojnę dzisiejszą jako taką, wychodząc jednak z założenia, że wojna musi doprowadzić do upadku absolutyzmu, postanowili nie zajmować wobec niej negatywnego stanowiska. [...] Maksymaliści z Leninem wypowiedzieli się zasadniczo przeciw wojnie. Z chwilą wybuchu rewolucji wypłynęły oba socjalistyczne odłamy na widownię. Lenin powrócił wówczas przez Niemcy do Rosji. W tym fakcie szukać należy źródła zarzutów, twierdzących jakoby Lenin był płatnym agentem niemieckim, podczas gdy raczej należy się dopatrywać zbiegu mechanicznego wspólnych celów. Niemcy zmierzający do skrócenia wojny, ułatwili Leninowi powrót do ojczyzny, który również dążył do zbliżenia pokoju. Po powrocie do Rosji zajął Lenin od razu stanowisko przeciw wojnie. Zdaniem jego dalsze prowadzenie wojny nie leżało w interesie chłopca i robotnika. [...] Minimaliści (Cerelelli, Kiereński i inn.) uważali, że Rosję rewolucyjną obowiązują traktaty międzypaństwowe zawarte przez dawny rząd. Lenin wagi tych traktatów nie uznawał, jego zdaniem nowa Rosja — wysuwając naczelną postulat natychmiastowego pokoju — winna na nowo uregulować swe sprawy zewnętrzne. Kiedy u steru stanęli minimaliści z Kiereńskim, kiedy poprzedni rząd uznał za konieczne dalsze prowadzenie wojny, Lenin rząd ten zwalczał, idee pokojowe propagował, ale — i to podkreślić należy — był przeciwnikiem metod anarchicznych, co więcej — uważał, że w pewnych warunkach potrzebną być może nawet defensywa u granic Rosji. [...] Wysunął on (Lenin) na czoło interesy rosyjskiego ludu robotniczego i chłopskiego i według ich potrzeb pragnął ukształtować politykę wojenną Rosji. Uważał, iż jedynie pokój pozwoli zebrać ludowi owoce rewolucji”⁷².

„Postęp” w artykule *Rewolucja w Piotrogradzie* pisał:

„Nowa rewolucja w Piotrogradzie była od dawna przepowiadana. Wybuchła pod hasłem pokoju, podobnie jak marcowa rewolucja [...] przeciw carowi wy-

⁷⁰ Por. z artykułem „Gazety Narodowej” z 31 VIII 1917.

⁷¹ „Gazeta Narodowa” nr 334 z 14 XI 1917.

⁷² „Gazeta Narodowa” nr 335 z 15 XI 1917. (W artykule błąd: drugi zjazd SDPRR odbył się w 1903 r. a nie w 1908). *Historia KPZR*. Praca zbiorowa pod red. P o n o m a r i e w a. Warszawa 1960, s. 71.

buchła pod hasłem 'chleba'. Obecna rewolucja przypisywana jest maksymalistom, którzy wystąpili przeciwko burżuazji i umiarkowanym socjalistom (mieni-szewikom). Kiereński rządził Rosją oparty o blok socjalistyczno-burżuazyjny, ale upadł. Jego upadek jest wynikiem chwiejnej polityki, za pomocą której usiłował pogodzić kapitalistów z socjalistami, angielski imperializm z rosyjską rewolucją. Natomiast maksymaliści wyzyskali usposobienie szerokich mas zmęczonych wojną i postawili kwestię jasno: Rosja powinna zaraz mieć pokój, Rosja powinna rządzić sam lud, a nie kapitaliści. [...] Sprawa pokoju jednak — mimo gromkich słów manifestu Rad robotników i żołnierzy — spowita została w mgłę i idzie w odwołkę. Mianowicie dodatek 'o demokratycznym i powszechnym' pokoju — czyni sam pokój rzeczą niezależną we wszystkim od woli Lenina i nowej rewolucji. Co powie koalicja na to? [...]

Niewątpliwie rewolucja obecna przyspiesza pokój i zadaje poważny cios planom koalicji, ale kto wie, czy zmusi koalicję do 'powszechnego pokoju' — wówczas nowy rząd rosyjski stanie przed wyborem trudnym: albo pokoju odrębnego, albo narażenia się na nową falę rewolucji przeciw sobie"⁷³.

Ale stosunek do Lenina zmieniła nie tylko „Gazeta Narodowa”. Także „Wielkopolanin”, pismo o sympatiach propasywistycznych, zaprzestał ataków na partię bolszewików i jej przywódcę. W dniu 11 listopada 1917 r. pisał „Wielkopolanin”:

„Do rządu dostał się Lenin, jeden z najzdolniejszych, ale i najbezwzględniejszy z agitatorów przewrotu i nieprzejednany wróg Anglii, który zyskał sobie wielką popularność w narodzie przez rzucanie hasel: ziemia dla chłopów, fabryki dla robotników, a chleb i pokój natychmiastowy dla całego narodu. Niewątpliwie, iż te hasła podziały na masy i im to przypisać należy, iż nowy przewrót w Rosji pogrzebał tak szybko rządy Kiereńskiego. Najważniejszą rzeczą w tej sprawie jest, iż nowy przewrót rozpoczął się pod hasłem natychmiastowego zawieszenia broni i zawarcia pokoju. Pewnem jest, iż koalicja wszystkie swe siły wyteży, ażeby przeszkodzić temu zamiarowi, czy jej się uda wobec dezorganizacji armii rosyjskiej i obecnych stosunków panujących w Rosji, wątpić należy"⁷⁴.

W dwa dni później „Wielkopolanin” zamieścił artykuł pt. *Nowy rewolucyjny prezydent ministrów rosyjskich*, pisząc m. in.:

„Lenin, którego właściwe nazwisko brzmi Włodzimierz Uljanow, znany jest szerszej publiczności od zjazdów socjalistów rosyjskich odbytych w 1903 r. w Brukseli i Szwajcarii. Nie ma jeszcze 50 lat. Znany jest również jako ekonomista. [...] W ostatnich latach przed wojną mieszkał w Krakowie i stamtąd nadsyłał artykuły do założonej wówczas bolszewistycznej gazety w Piotrogradzie. Po wybuchu wojny został aresztowany przez władze austriackie, ale po krótkim czasie uwolniony, a dzięki wstawieniu się towarzysza Wiktora Adlera otrzymał pozwolenie wyjazdu do Szwajcarii. Drogę powrotu do Rosji obrał przez Niemcy i wtedy to niektóre gazety rosyjskie nadały mu nazwę niemieckiego pełnomocnika i zdrajcy. Lenin nie jest ani jednym, ani drugim, nawet przyjacielem Niemiec nazwać go nie można, gdyż tak samo zwalczał autokratyczno-kapitalistyczną formę rządu, jak politykę zaborczą czwórporozumienia, a szczególnie piętnował dosadnie politykę angielską wobec Rosji, opartą na bezwzględności wyzysku i dążącą do wyssania zupełnego Rosji"⁷⁵.

Niechętnie ustosunkował się do faktu objęcia rządów przez bolszewików endecki „Kurier Poznański” i konserwatywny „Dziennik Poznański”. Z ich

⁷³ „Postęp” nr 259 z 13 XI 1917.

⁷⁴ „Wielkopolanin” nr 258 z 11 XI 1917.

⁷⁵ „Wielkopolanin” nr 259 z 13 XI 1917.

doniesień przebijała nadzieja, że zwycięstwo bolszewików okaże się nietrwale. „Kurier” pisał:

„Faktycznie zatem ustanowiona została w Rosji dyktatura proletariatu, a władzę najwyższą dierży nikt inny jak osławiony Lenin, najbezwzględniejszy z agitatorów przewrotu, jakiego można sobie wyobrazić. Następstwa tego nowego wstrząśnięcia są jeszcze zupełnie nieobliczalne. [...] Dalszy przebieg tragedii rosyjskiej musi wreszcie przynieść ostateczną decyzję: czy Rosja skazana jest na zatrącenie w odmęcie anarchii powszechnej, czy też w chwili największego niebezpieczeństwa nowe siły ładu i porządku zdołają wziąć górę nad demagogią przewrotu”⁷⁶.

„Dziennik” donosił:

„Czy panowie Lenin, Stieklów i Trocki długo utrzymają się przy sterze władzy w Rosji, który wyrwali z rąk Kiereńskiego? — to pytanie, na które by mógł odpowiedzieć zawodowy wróżbita. [...] P. Lenin i towarzysze zapowiadają też pokój, tj. grożą nim sojusznikom koalicji. Nie jest nieprawdopodobne, że gdyby przy władzy się utrzymali, groźbę spełnią”⁷⁷.

W dniu 16 listopada 1917 r. „Kurier” i „Dziennik” zamieściły jednobrzmiące artykuły na temat Lenina pt. *Samowładca bolszewików*. Był to przedruk za pewnym piśmie finlandzkim:

„Błędem byłoby uważać bolszewizm za dzieło złej agitacji Lenina i kilku jednostek. [...] Samo nazwisko Maksyma Gorkiego jest rękojmią, że kierunek ten posiada cel wysoki i najprawdopodobniej niedosiężny. Idealiści najczystszej wody stanowią silny procent tej mieszaniny nazywającej się bolszewikami. [...] 'Pokój dla chałup, wojna dla pałacy' — oto hasło, dookoła którego Lenin gromadzi lud do walki. Dyktaturę proletariatu — należy ogłosić. Lud rewolucyjny stanąć musi na czele międzynarodowej rewolucji, która wszystkim lud uwolni z więzów kapitalizmu i utworzy komunistyczne państwo sprawiedliwości. [...] W jaki sposób zagwarantowane być mają interesy państwa, przy takim porządku rzeczy, w jaki sposób mają być załatwione zatargi między poszczególnymi jednostkami, miastami i częściami państwa — to wszystko należy do drobnych detali, na które Lenin odpowiedzi nie daje. Dla niego istnieją tylko wielkie cele, ku którym dąży bolszewizm. [...] Zajścia ostatnich dni w Piotrogradzie są dowodem aż nadto jasnym, że nie są to oderwane doktryny polityczno-filozoficzne, lecz że bolszewicy starają się wszelkimi środkami urzeczywistnić je. Stąd olbrzymia walka socjalna, jaka w Rosji rozegrać się musi, stać się może dla przyszłości olbrzymiego państwa jeszcze więcej brzemienna w skutkach niż ataki wroga zewnętrznego”⁷⁸.

W artykule powyższym na pierwszym planie znalazł się program przemian społecznych Lenina. Dążenia pokojowe rządu bolszewickiego były sprawą drugorzędną.

Po dojściu do władzy bolszewicy wyrazili gotowość zawarcia powszechnego pokoju. Ponieważ koalicja odrzuciła tę propozycję, rząd nawiązał pertraktacje pokojowe z Niemcami.

⁷⁶ „Kurier Poznański” nr 257 z 10 XI 1917.

⁷⁷ „Dziennik Poznański” nr 261 z 15 XI 1917.

⁷⁸ „Kurier Poznański” nr 262 z 16 XI 1917. Dodatek; „Dziennik Poznański” nr 262 z 16 XI 1917. Dodatek.

Dnia 2 XII 1917 r. zawarto w Brześciu rozejm między Rosją a państwami centralnymi. Rozpoczęto rokowania w sprawie podpisania traktatu pokojowego⁷⁹. Wobec tego faktu cała prasa aktywistów zajęła przychylnie stanowisko. Pasywiści przeciwnie. Gazety pisały:

„Prawda”:

„Nawet wróg Rosji przyznać jej musi, że odważnym odrzuceniem wpływów koalicji i zdecydowaniem oświadczeniem się za rozejmem, oddała ona ludzkości przysługę, której błogie następstwa dopiero historia należycie ocenić zdoła”⁸⁰.

„Gazeta Narodowa”:

„Lud rosyjski bowiem, nękany tyloletnią wojną i gorszą jeszcze wojną domową, pragnie pokoju za wszelką cenę, a zapewne przyjąłby go dzisiaj tak samo z rąk reakcji jak maksymalistów. Dowodem tego pragnienia jest szybki wzrost potęgi bolszewików, którzy zrazu tylko ludność robotniczą w stolicy i część garnizonu mieli poza sobą, a dopiero po wydaniu hasła pokoju i poczynieniu pierwszych kroków w tym kierunku zaczęli zyskiwać licznych zwolenników w kraju”⁸¹.

„Postęp”:

„Długo oczekiwane słowo pokój padło wreszcie ze strony Rosji. Rząd bolszewicki z Leninem na czele zdecydował się na ten krok samorzutnie po daremnym wzywaniu koalicji do wspólnej akcji pokojowej. I fakt ten dla Rosji — jakkolwiek by rząd w niej jeszcze do steru przyszedł — jest rzeczą nie dającą się już cofnąć”⁸².

„Kurier Poznański”:

„To bowiem już dzisiaj trzeba sobie powiedzieć, że projektowany przez bolszewików pokój powszechny, w imię którego apelują do mas pracujących zarówno państw koalicji, jak i państw centralnych, nie ma dziś żadnych szans realizacji. Być może, że doktrynerzy z obozu Lenina wyobrażają sobie, że przykład ich pociągnie za sobą rzesze robotnicze innych krajów i że pod naciskiem mas pracujących stanie pokój naprawdę demokratyczny. [...] O takim pokoju mowy być nie może. Przedstawiciele rządów zachodnich zebrali się właśnie na najwyższą radę wojenną w Paryżu, aby zastanowić się nad środkami dalszego jak najenergiczniejszego prowadzenia wojny bez Rosji, lub wbrew Rosji nawet”⁸³.

„Dziennik Poznański” w dalszym ciągu zwalczał program przemian społecznych, pisząc m. in.:

„Rozdział ziemi w kraju takim jak Rosja da się przeprowadzić jedynie w ciągu całego szeregu lat. Tymczasem chłopini nie chcą czekać, nie mogli ich pohamować rząd Kiereńskiego, bolszewicy nie mają również zamiaru spróbować to uczynić, co wiemy z ust samego Lenina. Zwycięstwo bolszewików oznaczać zatem będzie rabunek, jakiego świat jeszcze nie widział. Z tego wyniknie beznad, po którym żadne państwo, nawet bolszewistyczne nie zdoła powstać”⁸⁴.

⁷⁹ *Historia KPZR*, s. 333.

⁸⁰ „Prawda” nr 216 z 28 XII 1917.

⁸¹ „Gazeta Narodowa” nr 348 z 1 XII 1917.

⁸² „Postęp” nr 278 z 5 XII 1917.

⁸³ „Kurier Poznański” nr 277 z 5 XII 1917.

⁸⁴ „Dziennik Poznański” nr 269 z 25 XI 1917.

Ostatnie przychylne bolszewikom artykuły pojawiły się w prasie aktywistów z okazji Nowego Roku. „Prawda” podsumowując rok 1917 pisała:

„Podnieść należy, że ze strony Rosji podniesiono sprawę powszechnego pokoju. Rządy państw koalicji zawezwano aby w 10 dniach oświadczyły się czy chcą zasiąść do wspólnych narad nad pokojem powszechnym. [...] Zdecydowanym wystąpieniem swoim osiągnęli bolszewicy rosyjscy, że słowo pokój dzisiaj nie jest już tylko określeniem niedościgłych marzeń”⁸⁵.

„Postęp” stwierdzał:

„Rok ubiegły przysporzył pokojowi jeden więcej atut: rewolucję w Rosji, której owocami pośrednimi są rokowania pokojowe doby obecnej i rozejm na wschodzie”⁸⁶.

Tak więc do stycznia 1918 r. postawa prasy poznańskiej wobec Lenina była niejednolita. Powody tych różnic tkwiły w odmiennych koncepcjach politycznych ugrupowań aktywistów i pasywistów. Różnice dotyczyły tylko programu antywojennego Lenina i ten program był głównie przedmiotem zainteresowania prasy.

Do lipca 1917 r. prasa aktywistyczna („Prawda”, „Postęp” i „Gazeta Narodowa”) pisała o Leninie obiektywnie, niemal z sympatią. W tym samym czasie gazety pasywistów („Kurier Poznański”, „Wielkopolanin”) atakowały przywódcę partii bolszewickiej zarzucając mu agitację na rzecz imperialistycznych Niemiec. Po kryzysie lipcowym w Rosji znacznie wzrosło nasilenie ataków prasowych na bolszewików. Wydawało się, że bolszewicy w tej próbie sił ostatecznie przegrali. „Gazeta Narodowa” razem z prasą pasywistów prowadziła nagonkę antybolszewicką. „Prawda” i „Postęp” starały się nie komentować wypadków niekorzystnych z ich punktu widzenia (przegrana bolszewików niweczyła nadzieje osiągnięcia pokoju na froncie wschodnim). Potem „Prawda” pierwsza informowała, że po kryzysie lipcowym bolszewicy nie dali za wygraną, a wpływy ich w Rosji wzrastały.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej zwiększyła się w prasie poznańskiej liczba artykułów dotyczących Lenina i bolszewików. Nadzieje aktywistów przybrały realne kształty; „Prawda”, „Postęp” i „Gazeta Narodowa” ustosunkowały się jak najbardziej pozytywnie do pokojowych inicjatyw rządu rewolucyjnego. Stanowisko to podzielał nawet pasywiści „Wielkopolanin”. Tylko endecki „Kurier Poznański” nadal atakował bolszewików, ale obecnie głównie ich program społeczny. „Dziennik Poznański” nie związany ani z aktywistami, ani z pasywistami zajmował przez cały okres, tzn. od marca 1917 do stycznia 1918 r., odrębne stanowisko. Spostrzegł on od początku niebezpieczeństwo tkwiące w programie społecznym Lenina i dlatego program ten konsekwentnie zwalczał.

Od początku 1918 r. można zaobserwować dosyć szybki zanik przychylnego nastawienia do bolszewików w prasie aktywistycznej. Ponieważ pasy-

⁸⁵ „Prawda” nr 1 z 1 I 1918.

⁸⁶ „Postęp” nr 1 z 1 I 1918.

wiści atakowali ich już poprzednio, więc cała prasa poznańska na początku 1918 r. zajęła stanowisko antybolszewickie. Na zmianę orientacji aktywistów złożyło się kilka przyczyn:

1. Na początku 1918 r. armia rosyjska była niezdolna do dalszego prowadzenia wojny i dlatego sprawa pokoju wydawała się przesądzona.

2. Wystąpienie w składzie pokojowej delegacji rosyjskiej w Brześciu Karola Radka i Stanisława Bobińskiego, jako delegatów polskich, doprowadziło do ostrych ataków prasowych na rząd radziecki i tych ostatnich, szczególnie ze strony prasy aktywistów. Należy pamiętać, że aktywiści uważali Radę Regencyjną, rządzącą buforowym państwem polskim, zależną całkowicie od Niemców, za prawowity rząd polski. Delegaci w Brześciu nie uznawali natomiast Rady za reprezentację społeczeństwa polskiego⁸⁷.

3. Rokowania brzeskie wywarły duży wpływ na nastroje polityczne społeczeństwa polskiego. Wśród chłopów i robotników pojawiły się silne sympatie proradzieckie⁸⁸. Z tego niebezpieczeństwa zdawali sobie sprawę aktywiści. W rezolucji skrajnie aktywistycznego Centrum Narodowego z 13 XII 1917 r. czytamy:

„Rada Naczelna stwierdza wzrost niezdrowej agitacji w całym kraju, zwłaszcza na terenie okupacji austriacko-węgierskiej, przy czym szczególnie niepokojące objawy daje się odczuć wśród ludności wiejskiej. Lekkomyślne uprawianie podczas wojny agitacji maksymalistycznej w rzeczach polityki narodowej, coraz wyraźniej przeradza się w agitację maksymalistyczną pod względem społecznym, w duchu hasel wciskających się ze wschodu”⁸⁹.

Tak więc program społeczny wysunięty przez partię bolszewików — mimo że był elementem drugorzędym w informacjach i komentarzach prasy poznańskiej — przenikał coraz silniej do publicznej wiadomości. Programu tego nie mogły akceptować ani pisma aktywistów, ani pasywistów, reprezentujące przecież interesy warstw posiadających. W obliczu niebezpieczeństwa wynikającego z hasel społecznych głoszonych przez Lenina wszystkie ugrupowania burżuazyjne przystąpiły do ataku na rząd rewolucyjny.

PRZEMYSŁAW HAUSER

⁸⁷ „Trybuna” (organ CKW grup SDKPiL w Rosji) z 19 II 1918.

⁸⁸ *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich* t. 1. Warszawa 1957, s. 156.

⁸⁹ L. Grosfeld, *Polские партии политические wobec новой ситуации створзёной przez Революцию Паўдзierniкову* (XI 1917—X 1918). „Z pola walki” nr 1 1958.